Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru pojedynczego 25 groszy.

Głos Pszczyński

Pismo poświęcone sprawom życia publicznego powiatu pszczyńskiego i okolicy.
Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji: Pszczyna, ul. Wolności 5b. II p.	Godziny urzędowe Redakcji i Administracji: od godz. 17—18 we wtorki i czwartki. Konto czekowe: P. K. O. Nr. 307.380.	Adres Administracji: Pszczyna, ul. Wolności 1.
Rok 2.	Pszczyna, dnia 15. kwietnia 1931.	Nr. 7

Jan FIGNA, burmistrz miasta Pszczyny.

O rozbudowie ratusza w Pszczynie.

O ile każdy zwykły właściciel domu może liczyć na to, iż do jego domu zaglądnie raz po raz urzędnik Policji, aby przekonać się, czy też tam jest wszystko w porządku, to budowle publiczne, jak kościoły, ratusze, szkoły itd. są czasem jakby wyjęte z pod opieki władz. Toteż w budynkach takich zaistnieją z czasem warunki, które w domach prywatnych nie byłyby poprostu do pomyślenia.

Są jednak i miasta (a jest to na szczęście większość miast), które w zupełności zrozumieją znaczenie swoich gmachów publicznych i otaczają swoje szkoły, kościoły i ratusze specjalną opieką. W województwie poznańskiem i pomorskiem mamy prawie we wszystkich miastach i miasteczkach ratusze zbudowane stylowo i gustownie na środku rynku; musi to już być bardzo mała i biedna mieścina, poniżej 1500 mieszkańców, która nie może się poszczycić posiadaniem ratusza.

W byłej Kongresówce i Małopolsce można również spotkać cały szereg ratuszów, które stanowią chlubne świadectwo twórczości i usposobienia obywatelskiego mieszczan danych miast. Na Śląsku kwestji ratuszów przypisywano naogół widocznie mało uwagi, a to nie dlatego może, iż ponad ogólną twórczość samorządową byłoby się zapomniało sprawę ratuszów. Rozkwit pod względem urządzeń miejskich jest bowiem, w miastach poznańskich i pomorskich nierównie większy niż w miastach śląskich, a jednak znaleziono tam i czas i środki materjalne na załatwienie kwestji ratuszów. Toteż miasta śląskie wytężają, od czasu powrotu Śląska do Polski, swe siły, aby tę zaniedbaną dziedzinę naprawić. Wspaniałe ratusze powstały w ostatnich latach w Król. Hucie, Rybniku, Chorzowie, Janowie i Nowym Bytomiu, zaś w Nowej Wsi, Szopienicach, Knurowie i w innych gminach zbudowano ratusze bardzo gustowne, a nawet w Starym Bieruniu zbudowano ratusz, jak na takie miasteczko wcale pokaźny.

W Pszczynie dostał ratusz swoją formę obecną przed mniejwięcej 70 laty, było to na owe czasy gdy Pszczyna miała niespełna 2500 mieszkańców, ratusz wcale pokaźny. Odtąd jednak nic dla ratusza nie zrobiono, mimo powiększenia się miasta i pracy administracyjnej i mimo postępu architektury i techniki.

Obywatelstwo wprawdzie się poniekąd do takiego stanu rzeczy przyzwyczaiło, zwłaszcza ci, którzy mało byli w świecie; na ludzi o szerszym poglądzie sprawia nasz ratusz zwykle wrażenie wprost fatalne; kto zaś częściej miał do czynienia w ratuszu, względnie w nim dużo przebywać musi, jak urzędnicy miejscy, członkowie Magistratu, Rady Miejskiej i Komisji, aż nadto przekonać się musiał o niedomaganiach ratusza. Kto zaś miał sposobność przekonać się naocznie o stanie budynku pomiędzy ratuszem a p. Gryksa, w którym mieściła się część biur oraz mieszkania woźnego i komornika miejskiego, ten poprostu nie mógł zrozumieć, jak taki skandaliczny stan w budynku miejskim był wogóle możliwy.

To też już w roku 1920 kazał Magistrat opracować projekt rozbudowy ratusza; do wykonania projektu, który zresztą pod względem rozkładu biur był nieekonomiczny, nie doszło.

W międzyczasie roztrząsano, kwestję, czy należy obecny ratusz rozbudować, lub postawić ratusz nowy. Zwyciężyła ostatecznie myśl rozbudowy ratusza istniejącego. Decydującemi były przytem dwa momenty, mianowicie tradycja, która chce mieć ratusz w centrum miasta, oraz kwestja kosztów, które przy rozbudowie obecnego gmachu są znacznie niższe, niż przy budowie gmachu nowego.

Zamieszczona fotografja przedstawia nasz ratusz jak ma wyglądać po jego rozbudowie. Fasada, z rynku jest zdaniem całego szeregu fachowców i niefachowców nader gustownie dostosowana do budynków sąsiednich, jak i obu kościołów i domu p. Fricke, jedynego domu stylowego przy rynku.

Wewnątrz urządzenie ratusza będzie takie, że znajdą w nim wygodne pomieszczenie wszelkie biura administracji miejskiej oraz stare, cenne archiwum; znikną oczywiście te kręte schody, które przedstawiały istne niebezpieczeństwo dla interesantów.

Całość ratusza będzie się przedstawiała godnie, jak to przystoi na miasto powiatowe o starej tradycji i znanym, nieprzeciętnym poziomie obywatelstwa.

Komunikat

Zarządu „Koła Akademików w Pszczynie" w sprawie wydawnictwa „Głos Pszczyński".

W związku z pewnemi interpelacjami w sprawie charakteru naszej organizacji uważamy za konieczne dać następujące wyjaśnienia.

Czasopismo p. n. „Głos Pszczyński" jest własnością „Koła Akademików w Pszczynie". „Koło" ponosi przeto odpowiedzialność za sprawy wydawnicze, ogólny kierunek pisma i t. p. Sposób wydawania gazety jest natomiast zależny od wyodrębnionego Komitetu Redakcyjnego. Za treść poszczególnych artykułów odpowiedzialni są zatem osoby prawnie ustalone. W związku z artykułem „Dziesięciolecie walki o Śląsk" postawiono „Kołu" zarzut jakoby było organizacją polityczną. Zaprzeczamy stanowczo temu błędnemu twierdzeniu. Wynika ono naszem zdaniem z nieznajomości sposobu wydawania gazety najprawdopodobniej z mylnego przypuszczenia, że gazetę wydaje „Koło" za pośrednictwem swego zarządu. „Koło Akademików w Pszczynie" jest sądownie zarejestrowaną organizacją apartyjną, skupiającą w swojem gronie studentów szkół akademickich bez uwzględnienia przynależności partyjnej. A zatem apartyjność „Koła" jest statutowo zagwarantowana. W celu i zadaniach „Koła" polityka nie odgrywa zresztą żadnej roli. Przypuszczamy, że wyjaśnienie nasze położy kres wszelkim wątpliwościom.

ZARZĄD.

Od Redakcji!

Niniejszem podaje się do wiadomości P. T. Czytelnikom, że „Koło Akademików w Pszczynie" oddaje „Głos Pszczyński" na ręce byłego wydawcy tegoż pisma p. prof. H. Dobrowolskiego. —

Dnia 4-go kwietnia br. ukazało się w Nr. 81 „Polski Zachodniej" oświadczenie p. Dobrowolskiego w sprawie „Głosu Pszczyńskiego" jakoby Koło Akademików nie dotrzymało zawartej z nim umowy, traktując o przejęciu i prowadzeniu tegoż pisma, skutkiem czego on ją zrywa.

Zerwanie tej umowy jest bezpodstawne, gdyż nie wynika to z treści zawartej umowy.

Ponieważ ze strony p. Dobrowlskiego i innych Panów napotykamy na ciągłe nowe trudności, których samo wydawanie pisma dosyć sprawia, jest Koło Akademików zmuszone do oddania „Głosu Pszczyńskiego".

Za ewentualną przerwę w wydawaniu w przyszłości „Głosu Pszczyńskiego" nie odpowiadamy.

KOMITET REDAKCYJNY.



Projekt przebudowy ratusza w Pszczynie.

Ogólny pobór.

odbędzie się w czasie od dnia 1 maja do 30 czerwca 19931 włącznie. Do poboru w powyższym czasie obowiązani są stawić się mężczyźni, podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu:

1. którzy w roku 1931 kończą 21 rok życia, a za tem mężczyźni urodzeni w roku 1910,
2. będący jeszcze w wieku poborowym t. j. urodzeni w latach 1908 i 1909, a przy przeglądach w rokach 1929 i 1930 uznani za czasowo niezdolnych do czynnej służby wojskowej, a więc którym ze względu na stan zdrowia udzielono odroczenia do nowego przeglądu (kategorja B).
3. którzy będąc w wieku poborowym dotychczas nie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się przed Komisją poborową (art. 35 ust. o powszechnym obowiązku wojskowym).
4. którzy zgłosili w Powiatowej Komendzie Uzupełnień właściwej dla ich faktycznego miejsca zamieszkania, gotowości wstąpienia ochotniczo do czynnej służby wojskowej (ochotnicy).
5. wreszcie obywatele państw obcych, którzy w okresie ustalonym dla wieku poborowego, lub przed tym okresem nabyli w drodze nadania obywatelstwo polskie (art. 7 ust. o powszechnym obowiązku wojskowym).

Termin stawiennictwa poborowych przed Komisją Poborową podaje umieszczony poniżej szczegółowy plan przeprowadzenia poboru zestawiony przez powiatową władzę administracji ogólnej.

Poborowi i ochotnicy mają przynieść ze sobą dowody stwierdzające tożsamość ich osoby, a posiadający osobiste wojskowe dokumenty mają przynieść je również do poboru.

Odroczenie terminu odbycia czynnej służby wojskowej na zasadzie art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym może być udzielone:

1. jedynym żywicielom rodziny, o ile utrzymanie tej rodziny jest zależne wyłącznie od ich pracy i o ile poborowi ten obowiązek istotnie spełniają,
2. właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych,
3. poborowym odbywającym nauki teoretyczne i praktyczne.

Starający się o odroczenie na podstawie jednego z wyżej wymienionych tytułów, winien najdalej do czternastu dni po uznaniu go za zdolnego do czynnej służby wojskowej (kat. „A"), wnieść podanie do powiatowej władzy administracji ogólnej.

Kto bez uzasadnionych przyczyn nie stawi się przed Komisją Poborową (art. 97 p. 2 ust. o powszechnym obowiązku służby wojsk.), ulegnie karze grzywny do 500 zł, lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie.

Kto nie stawi się przed Komisją Poborową w rozmiarze uchylenia się od służby wojskowej, karany będzie za występek więzieniem do lat dwóch.

Z zasądzeniem łączy się utrata prawa do korzystania ulg i odroczeń przewidzianych w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym.

Bliższe szczegóły o poborze wyjskowym będą przez odnośne władze ogłoszone w osobnych obwieszczeniach (przyp. red.)

Miejsce urzędowania Komisji poborowej	Data rozpoczęcia czynności Komisji poborowej	Kolejność stawienia gmin do poboru	Data ukończenia czynności Komisji poborowej	Uwaga
Warszowice Nowa szkoła pow.	15.VI.1931	Warszowice, Suszec, Brzesze	10 czerwca 1931 r.	
	16.VI.1931	Studzionka, Pielgrzymowice		
	17.VI.1931	Kryry, Pawłowice, Golasowice, Bzie Dolne		
	18.VI.1931	Szeroka, Mizerów, Borynia, Pniowek		
	19.VI.1831	Bzie Zameckie, Bzie Górne, Jarząbkowice, Wisła Mała, Rudziczka, Krzyżowice		
Pszczyna Dom Ludowy	22.VI.1931	Pszczyna Zawadka	27 czerwca 1931	rocznik 1910 i 1908
	23.VI.1931	Pszczyna, Starawieś, Frydek		rocznik 1909
	24.VI.1931	Poręba, Piasek, Miedźna, Cwiklice		
	25.VI.1931	Wisła Wielka, Kobielice Grzawa, Rudołtowice,		
	26.VI.1931	Łąka, Jankowice, Studzienice		
	27.VI.1931	Goczałkowice Górne Goczałkowice Dolne Radostowice, Czarków		

W dniu 27 czerwca 1931 r. dodatkowy pobór dla całego powiatu dla poborowych, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli się stawić przed Komisją poborową w terminie przewidzianym w planie.

Poborowi winni się stawić przed Komisją poborową w stanie trzeźwym, czystej bieliźnie i wymyci.

Plan poboru rocznika 1910 powiatu pszczyńskiego.

Miejsce urzędowania Komisji poborowej	Data rozpoczęcia czynności Komisji poborowej	Kolejność stawienia gmin do poboru	Data ukończenia czynności Komisji poborowej	Uwaga
Bieruń Nowy restauracja p. Kuslowej	1.V.1931	Bieruń Nowy, Kopciowice, Dziećkowice, Gać	8. maja 1931 r.	
	2.V.1931	Chełm, Hołdunów		
	4.V.1931	Kosztowy, Bojszowy Nowe, Międzyrzecze		
	5.V.1931	Krasowy, Smardzowice, Goławiec, Góra		
	6.V.1931	Imielin,		roczniki 1910 i 1908
	7.V.1931	Imielin, Bijasowice, Górki, Scierrie, Czarnuchowice		rocznik 1909
	8.V.1931	Jedlenia, Bojszowy, Wola, Gilowice		
Tychy restauracja p. Brzóski	11.V.1931	Tychy Paprocany	21. maja 1931 r.	rocznik 1909
	12.V.1931	Tychy Wilkowyje		rocznik 1910 do litery „L"
	13.V.1931	Tychy		r. 1910 reszta i rocznik 1908
	15.V.1931	Bieruń Stary, Cielmice,		
	16.V.1931	Lędziny Podlesie		rocznik 1908
	18.V.1931	Podlesie		rocznik 1910 i 1909
	19.V.1931	Murcki, Swierczyniec		
	20.V.1931	Kobiór, Jaroszowice		
	21.V.1931	Urbanowice, Wesoła		
Mikołów restauracja p. Kiela	23.V.1931	Mikołów	12. czerwca 1931 r.	rocznik 1910 do litery „K" i rocznik 1908
	26.V.1931	Mikołów		rocznik 1910 do lit. „K-M" i rocznik 1909
	27.V.1931	Mikołów Zazdrość		reszta 1910
	28.V.1931	Łaziska Górne		rocznik 1910
	29.V.1931	Łaziska Górne Paniowy		r. 1909 i 1908
	30.V.1931	Łaziska Średnie		
	1.VI.1931	Orzesze Zgoń, Królówka		rocznik 1910
	2.VI.1931	Orzesze Woszczyce, Borowa Wieś		r. 1909 i 1908
	3.VI.1931	Piotrowice		rocznik 1910
	5.VI.1931	Piotrowice, Smiłowice		r. 1909 i 1908
	6.VI.1931	Wyry		
	8.VI.1931	Ornontowice, Zarzecze		
	9.VI.1931	Gostyń, Gardawice		
	10.VI.1931	Mokre, Zawadu		
	11.VI.1931	Kamionka, Panewnik, Zawiść		
	12.VI.1931	Stara Kuźnia, Łaziska Dolne		

W związku z poborem wojskowym podajemy wyciąg z ogłoszenia starostwa w Pszczynie. dotyczącego zaciągu ochotniczego w roku 1931:

Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. —

Jako warunki dla przeprowadzenia zaciągu ochotniczego podaje się co następuje:

1. Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w r. 1931 mężczyźni urodzeni w latach 1911, 1912, 1913;
2. Z pośród zgłaszających się na ochotników mogą być przyjmowani:
   a) Nieposiadający warunków do skróconej czynnej służby wojskowej (bez cenzusu):
      do piechoty, czołgów, żandarmerji, kawalerji, samochodów pancernych, artylerji, saperów, łączności; do lotnictwa — w charakterze personelu latającego — w pierwszym rzędzie absolwenci cywilnych szkół pilotów, inni zaś ochotnicy warunkowo, zależnie od wyników badania w Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich;
      do lotnictwa w charakterze personelu technicznego, tylko absolwenci szkół przemysłowych (rzemieślniczych) z wydziałem mechanicznym i lotniczym,
      do marynarki wojennej — warunkowo zależnie od wyników badania w Kadrze Marynarki Wojennej.

Ochotnicy bez cenzusu nie mogą być przyjmowani do taborów, samochodów, służby zdrowia, służby uzbrojenia i służby intendantury.

Jan Nikodem Jaroń.

(Zaranie Śląskie. Roczn. V. Zeszyt 1. Piotr Pampuch).

Nieliczni są poeci, których wydała przez setki lat obcemi najazdami ciemiężona ziemia Śląska. Znajdujemy tu postacie takie jak Słobik, Bonczek, Ligoń, Damroth i t. d. Wszyscy ci śpiewali jak umieli, dla siebie i prostego ludu górnośląskiego w myśl zasady: małym przystoją rzeczy niewielkie. Swemu czasowi uczynili jednak zadość i to jest najważniejsze.

Jan Nikodem Jaroń wyszedł z chłopskiej chaty górnośląskiej, urodził się w 1881 r. w Jastrzygowicach w powiecie oleskim na Śląsku Opolskim jako syn gospodarza. Młode lata spędził Jan na wsi, pomagając ojcu w pracy na roli i pastwisku. To też na zawsze przyległ sercem do żywej przyrody. Z życia sielskiego wyrwano go jednak: „Miał być księdzem, ano, rzecz to zwykła!" jak to powiedział w swych pierwszych wierszach potężny poeta Jan Kasprowicz i co jest do dzisiaj najwyższem pragnieniem rodziców górnośląskich. Z powodu trudności czynionych mu w gimnazjum w Bytomiu ze strony nauczycieli niemieckich złożył egzamin dojrzałości w Badenji.

W roku 1905 zjawił się na wszechnicy wrocławskiej, nie jako słuchacz teologji, ale jako słuchacz prawa, mając już w tece sporo wierszy i to polskich. Było to nielada niespodzianka dla małego grona górnośląskich akademików, którzy się czuli Polakami i którzy nadzwyczaj serdecznie cieszyli się z każdego nowego nabytku górnośląskiego, naturalnie polskiego. A Jan Jaroń był już nawskroś przekonanym Polakiem górnośląskim. Mając lat 24 napisał dramat śląski z początków XIII wieku pod tytułem „Konrad Kędzierżawy".

Osnowę do dramatu wziął z historji śląskiej, z tej przełomowej chwili, gdzie się rozstrzygały losy Śląska, czy pozostanie polskim, czy też stanie się niemieckim. Materjału dostarczył mu świeżo opublikowany szkic historyczny profesora dra Sobieskiego z Krakowa p. t.: „Zapomniany bohater śląski". Tym bohaterem był właśnie Konrad Kędzierżawy, syn księcia wrocławskiego Henryka Brodatego i żony jego św. Jadwigi, którzy mieli jeszcze drugiego syna Henryka Pobożnego. Konrad był starszym i Polakiem, który „nienawidził Teutonów", jak pisze kronikarz, Henryk młodszym synem, który pod wpływem swej matki uległ zupełnie kulturze niemieckiej. Konrad jako starszy miał prawo do następstwa po ojcu. Rodzice, przeważnie matka - Niemka, wysunęli jednak Henryka zgermanizowanego na właściwego spadkobiercę. „Nic dziwnego", pisze Sobieski, „między tą Niemką a synem, który nienawidział „Teutonów", nie mogło być takiej miłości, jaka ją wiązała z Henrykiem, zwolennikiem i przyjacielem Niemców. Konrad Kędzierzawy zebrał Polaków i postanowił wypędzić brata zniemczałego i Niemców, którzy wówczas napływali na Śląsk. Rodzice pozwolili synom iść na krwawe zapasy. Pod Studnicą koło Lignicy spotkali się w polu Henryk przybył z Niemcami, których sprowadził skądinąd. Po wyrznięciu nielicznej liczby Polaków, Henryk z triumfem plac boju utrzymał. Konrad Kędzierżawy, ratując życie, schronił się z niedobitkami do puszczy Tarnowskiej, gdzie spadł z konia i umarł. Umarł człowiek osobliwy! Bo w chwili, kiedy w koło niego nietylko Śląsk, ale i cała Polska wita Niemców i garnie się ku nim, gdy książęta zwabiają Niemców ku sobie, rozdając im osady, on, Konrad Kędzierżawy, najstarszy syn najstarszej linji Piastowskiej, śród ruin Polski dzielnicowej poczuł w sobie tętno krwi dawnych Bolesławów, chciał wypędzić zniemczałego Piasta i Niemców z Śląska polskiego. Był to ostatni, a ze śląskich jedyny Piast, który podniósł oręż w obronie polskości dzielnicy śląskiej przed powolnem jej zniemczeniem. Zginął, a po nim już nikt z książąt nie przeciwstawił się germanizacji Śląska."

Jak widać, temat to niezwykły! To też natchnął poetę naszego do pieśni — dramatu, który rozgrzewać winien każdego Ślązaka-Polaka! Poeta włożył w ten dramat całą swoją duszę polską. Rozdarcie rodzin śląskich, w których łonie bardzo często sachodziły i jeszcze zachodzą swary z tego powodu, że część rodziny czuje się niemiecką, a część polską. Wypadki bardzo częste na Górnym Śląsku. Zapewne i w swej rodzinie przeżył to poeta i czuć, że pod osobą Konrada Kędzierżawego kryje się sam poeta, który całą duszą walczy o zachowanie ducha polskiego, wolnego od ucisku i jarzma obcego w jakiejkolwiek bądź postaci. Taki tragizm Konrada Kędzierzawego przeżywał na Śląsku niejeden wolnościowy Polak, który wszędzie widział, że zwyciężają wrogowie polskości, którym ulegają rodziny i pokolenia. Ileż męczarni wewnętrznej przechodzi Konrad, który łamał się w sobie, aż w końcu musiał wystąpić do walki nawet z ulegającą nawale niemieckiej rodziną! Któż z nas nie przechodził podobnych kolei tragicznych? A to wszystko w dążeniu do potwierdzenia swego polskiego „ja", rozbudzenia narodowego życia! Wprowadza także do dramatu lud śląski, jakby teraźniejszy, który buntuje przeciw hańbiącej niewoli:



Grupa uczennic miejskiego gimnazjum żeńskiego w Pszczynie, która wykonała inscenizację utworu W Pola „Pieśń o Ziemi Naszej".

Od lewej ku prawej stoją: pp. Br. Czernecka, F. Adamska, M. Zielonkówna E. Rozmusówna, W. Królówna, M. Małyszówna, H. Loskówna, Z. Saramówna, L. Rogalińska, D. Przewoźnikówna, Z. Brąglewiczówna, A. Fiqnianka, Ł. Gorolówna, E. Pobihuszkówna, A. Fuflerówna — siedzą od lewej: M. Szewiczkówna, E. Wójcikówna, M. Donotkówna.

3. Ochotnicy, zgłaszający się do lotnictwa, powinni w podaniach wyraźnie zaznaczyć, czy zgłaszają się do personelu latającego czy do obsługi technicznej;
4. Podania o przyjęcie do wojska w charakterze ochotników mają być składane do właściwej P. K. U. najpóźniej do dnia 1 maja b. r.;
5. Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez komisje poborowe odbędzie się zasadniczo w czasie poboru rocznika 1910.

Do podania należy dołączyć następujące załączniki:

1. Świadectwo szkolne,
2. poświadczenie obywatelstwa polskiego,
3. dokument urodzenia,
4. świadectwo moralności,
5. zezwolenie rodziców względnie opiekunów.

KRONIKA

Sprostowanie.

Przy sprawozdaniach z Walnego Zebrania Czerwonego Krzyża, jak i z działalności rocznej, zamieszczone w dwuch ostatnich numerach zaszły drobne pomyłki, które dla ścisłości prostujemy. Ławnikiem wybrano p. Dr. Cichego a nie p. asesora Pardygoła. Liczba dzieci wysłanych na kolonje letnie wynosiła 53 a nie 37.

Pieśń o Ziemi Naszej. W sprawozdaniu zamieszczonem w ostatnim numerze zaszło przykre pominięcie. Przedstawienie rozpoczęło się „Słowem Wstępnem" p. prof. H. Dobrowolskiego, traktujące o znaczeniu Plebiscytu. Prelegent skreślił krótko obraz dążeń wyzwoleńczych, podkreślając głównie zasługi poetów śląskich.

25-lecie pracy. Dnia 4. b. m. obchodził jubileusz pracy p. dyrektor urzędu pocztowego pan Paweł Świder. Z okazji tego jubileuszu odbyła się uroczystość w gronie najbliższych. Panu Dyrektorowi składa swe życzenia edakcja „Głosu Pszczyńskiego."

Ślub. Dnia 7 kwietnia b. r. odbył się w Rzymie w kościele polskim św. Stanisława ślub profesora tut. Gimnazjum Męskiego Tadeusza Hoszarda z p. mgr. Wandą Stęślicką, nauczycielką Gimnazjum Żeńskiego. Ślubu udzielił Młodym rektor Instytutu Papieskiego ks. Prałat T. Zakrzewski, poczem nowożeńcy udali się do Watykanu na prywatną audjencję u Ojca Św.

Odznaczenie. Pan Józef Cofała, rolnik w Grzawie (pow. pszczyński) został odznaczony dyplomem oraz medalem bronzowym Śląskiej Izby Rolniczej za wybitną działalność nad podniesieniem rolnictwa a w szególności hodowli konia szlachetnego pół krwi.

Obchód 10-lecia Plebiscytu Górnośląskiego w Pszczynie. Staraniem miejscowego koła Śląskiego Związku Akademickiego odbył się dnia 29 marca w Pszczynie uroczysty obchód 10 Rocznicy Plebiscytu. Rano o godz. 10.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Wieczorem zaś na sali Polskiego Domu Ludowego akademja, na którą złożyła się część muzyczna, deklamacyjna i referat. Na wstępie odśpiewał chór „Lutnia" pod batutą p. prof. Gabzdyla Hymn Górnośląski: Podniosłe tony poważnej muzyki wywołały godny chwili nastrój. Po odśpiewaniu przez chór szeregu pieśni zadeklamowała dziewczyna wiersz „Nasza ziemia śląska". Następnie wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone wspomnieniom mężów śląskich, towarzystw patrjotycznych, tytanicznej walki o wyswobodzenie temu wszystkiemu co spowodowało przyłączenie Śląska do Polski ks. prof. Osiewacz. Przemówienie, które stanowiło główną część akademji przeplatane było deklamacjami członków Stowarzyszenia Młodzieży. Większa część przemówienia poświęcona była czasom przedplebiscytowym ostatnie wydarzenia potraktowane były dość pobieżnie. Na początku swego przemówienia wykazał ks. profesor odwieczną polskość ziemi śląskiej, znaną polskiej inteligencji, którą jednak nie dość podkreślić można w stosunku do ludu, ze względów chyba jasnych. Śląska poezja ludowa minionych stuleci chwali polskość Śląska, wyraża dumę z obfitości roli śląskiej, wyraźnie zaś mówi o przybyszach niemieckich i ich zachłanności. Dobrze nam na naszym Śląsku — mówi niejeden śląski poeta, niech dadzą nam pokój — odpowiada na zakusy. M. i. podkreślił prelegent działalność śląskich organizacyj akademickich. Do serca przemówił najbardziej wspominając o katuszach duszy śląskiej w okresie kiedy wybierać należało między Polską a Niemcami. Kilkaset lat germanizacji, intensywna obfitująca w obiecanki agitacja wyborcza, zamaskowane podstępy, z drugiej strony mało znana, uboga Polska, spowodowały rozterkę między materjalizmem i idealizmem w duszy śląskiej i potworzyły rozłamy w śląskich rodzinach. Choć skrawek ziemi śląskiej wywalczony serdeczną krwią naszych ojców jest mały, to należy jednak wzbudzać radość, żeby pokazać że wysiłek nie jest niedoceniony. Obrazy poszczególnych etapów walki o polskość Śląska wykazały jak własnym wysiłkiem wyswobodził się Śląsk i połączył się na zawsze z Rzeczypospolitą Polską, której jest najstarszym członkiem. Referat rzeczowy, przebogaty przyjęty został tem, co jest najdzięczniejszą nagrodą, zrozumieniem i odczuciem przez nietylko nielicznie zebraną inteligencję ale i lud, ten lud, który w życiu Śląska okazał się najdonośleiszym czynnikiem jego polskości.

Drugą część wieczoru śląskiego wypełniła muzyka rozrywkowa zespołu mandolinistów przy udziale krzypkowym p. Smołki.

Plebiscyt, który w połączeniu z Powstaniem dał ostateczne podwaliny pod obecne Województwo Śląskie, którego doniosłość wysuwa się zatem ponad krytykę znalazł godne uczczenie ze strony ludności i miejscowych sfer śląskiej inteligencji. Ca.

Ich serce, tęsknotę słowem mem podsycę,
niewoli wszczepię taką w nich odrazę,
że znienawidzą śmiertelną zarazę,
która zatruwa całe pokolenia.
Wszystkie przed niemi roztoczę cierpienia,
wszystkie im wskażę splugawienia ducha,
wszystkie sromotne ogniwa łańcucha,
wszystkie więzienne ciemnice bez końca,
że będą tęsknić jak ślepce do słońca,
i wszytkie bóle zdeptanego ciała,
że przygaszony ogień w nich zapała.
duch się rozpieni w sercach i zawyje
i trzęsie łańcuch, hańbiący ich szyję.

To pisał Jaroń w 1905 r. I można śmiało powiedzieć, że takich słów, z takim tchem i płomieniem, palącym hańbę niewoli, takiego rozmachu ku wolności żaden poeta śląski przed nim nie rozgłaszał.

Wolny na duchu szedł Jan Jaroń na przebój przez twarde życie. W 1910 r. znajduje się na wszechnicy lwowskiej, studjując dalej prawo, po dłuższych przerwach z powodu braku środków materjalnych. Mieszka gdzieś kątem i zarabia na życie jużto zbieraniem anonsów do czasopism, jużto lekcjami. Żył tam bardzo biednie, ale na duchu nie upadał.

W roku 1912 wydaje we Lwowie nakładem P. Altenberga drugi dramat górnośląski p. t.: „Wywłaszczenie". Osnową tego dramatu jest znana na Górnym Śląsku tragedja robotnika inwalidy Chrószcza w Pszowie, który nie może sobie wybudować mieszkania na swym kawałku roli. Do rozpaczy doprowadzony, wystrzałem kładzie trupem pruskiego żandarma, który go szykanuje, a potem sam sobie odbiera życie. Chrószcz jednak w dramacie występuje pod nazwiskiem Pielok. W dramacie tym lud przemawia w narzeczu górnośląskiem. Czytamy w dramacie tym w 1912 r. takie słowa o Polsce, Górnym Śląsku i Prusakach:

Potęga Prus zachwieje się w swym szczycie,
gdy się podniosą krocie takich pięści.
Zato do Polski nowy lud przyrasta
i nowe do niej przyrastają części.
Budźcie się chłopi, do obrony Śląska,
tej rdzennej polskiej, starej ziemi Piasta!
Gdy Polska wstanie, będzie nowa wiązka
dla niej gotowa i nowe djademy
dla jej korony.

Prawa wyjątkowe pruskie doprowadzają bohatera dramatu do uświadomienia narodowego. Poeta uznaje za dobro narodowe wszelkie męczeństwo ludu polskiego, gdyż to męczeństwo obudza tęsknotę do wolności, do zrzucenia obcego jarzma, do Polski, która w przekonaniu poety nieodwołalnie powstać musi i do której, jako część integralna, polski Górny Śląsk się przyłączy.

Po roku 1912 poeta na razie nie wystąpił już z większemi utworami poetyckiemi. Wytrwale pracując, składa doktorat z prawa. Zrzeka się obywatelstwa pruskiego i jest bezpaństwowcem, gdy wybucha wojna światowa, która go zastała na Górnym Śląsku. Z powodu bardzo słabego zdrowia jednak nie może wziąć udziału w wyprawach legjonowych. Boryka się jako bezpaństwowy obywatel z ciężkiem losem dalej: Po katastrofie niemieckiej na polach walki zjeżdża na Górny Śląsk, biorąc udział w pracach narodowych swej okolicy. Pisze wiersze, witające Polskę, polskich żołnierzy, pomiędzy nimi wspaniały hymn na cześć swego ziomka Izydora Murka, który poległ z ręki Grenzschutzu w Kadłubiu pod Olesnem jako pierwsza ofiara przygotowującego się pierwszego powstania na Górnym Śląsku. Pozatem pracuje czas niejaki jako redaktor „Gazety Opolskiej" i w Biurze Informacyjnem dla Koalicji w Katowicach, skąd przechodzi do pracy plebiscytowej w Bytomiu i w powiecie kluczborskim. W tymże czasie pisze nowy dramat: „Wojsko św. Jadwigi". Dramatem tym objął szkicowo całą historję ludu górnośląskiego, przedstawiając najcharakterystyczniejsze obrazy niewoli i krzywd ludu górnośląskiego, a więc germanizację, czasy niemieckiej pańszczyzny, straszny pomór głodowy w 1848 r. i powstanie Górnoślązaków. Dramat ten leży w manuskrypcie.

W trzecim powstaniu bierze udział na froncie północnym. Był świadkiem wkroczenia polskich ułanów na Śląsk już rzeczywiście polski:

„Na śląskiej ziemi, na Piastowskiej glebie,
Polski żołnierzu, witamy dziś Ciebie!"

Ujrzał na własne oczy, co wciąż przepowiadał: Wolną Polskę, wolny, choć tylko częściowo Śląsk polski! Wzruszenia jego były jednak snać za wielkie na jego zwątlone już zdrowie. Umarł w szpitalu lublinieckim w 1922 r.

Jan Nikodem Jaroń umarł przedwcześnie, ale zrobił swoje i żył będzie między nami choćby tylko swym żarliwym polskim duchem. Wszystkie jego większe tematy dotyczą Śląska w tęsknocie ku Polsce.

Z powodu braku miejsca zamieszczamy choćby tylko „Rotę górnośląską" Jan Jaronia:

(Mel.: Nie rzucim ziemi . . .)

Na Górnym Śląsku żyw Król-Duch,
Piastowski miecz obrażon.
Mocarny ziemią zachwiał ruch.
Legł wróg, piorunem rażon.
Już dla nas koniec mąk i trwóg —
(Tak nam dopomóż Bóg!)
Haniebny wrogu, wara ci
Od górnośląskiej ziemi.
Że nasze grody, nasze wsi
Od wieków są polskiemi.
Precz stąd, tyrani, precz nam z dróg.
(Tak nam dopomóż Bóg!)
Nie będzie Prusak truł nam dusz,
z rąk mu wytrącim berło.
Tyś, Górny Śląsku, wolny już,
Korony polskiej perło.
Obwarujemy polski próg —
(Tak nam dopomóż Bóg!)

Apel T. C. L. w Pszczynie.

Bibljoteka T. C. L. w Pszczynie, mieszcząca się w gmachu Kat. Szkoły Powszechnej i zwraca się do wszystkich swoich czycelników o zwrot książek wypożyczanych przed dłuższym okresem czasu, gdyż przetrzymywanie dzieł T. C. L. ponad 14 dni jest niedopuszczalne w myśl regulaminu. Pozatem niezwrócenie książek w właściwym terminie powoduje słuszne żale innych czytelników, którzy choć opłacają składki członkowskie, nie mogą doczekać się zwrotu tych książek. Żale te skierowane są przytem nie przeciw zalegającym z zwrotem książek czytelnikom lecz przeciwko wydającym książki. Ci ostatni nie mając odpowiednich sił pomocniczych, nie mogą książek tych osobiście odbierać, gdy się zważy, że praca ich jest bezinteresowna i że poświęcają w tygodniu po 9 i więcej godzin dla ogółu społeczeństwa. Z tej przyczyny zwraca się Komitet Miejski T. C. L. z gorącym apelem do czytelników i czytelniczek by nie utrudniali pracy bibljotece i zwracali książki bezwarunkowo w oznaczonym terminie. Pozatem zwraca się bibljoteka do czytelników z wezwaniem o szanowanie książek, gdyż dzieła te są własnością całego społeczeństwa a nie jednostki. W celu bibljoteki w nowe dzieła względnie dokonania niezbędnej oprawy książek są konieczne fundusze. Dla braku innych źródeł dochodu, zwraca się Komitet o regularne opłacanie składek członkowskich oraz o wyrównanie zaległości. Bibljoetka prosi również gorąco społeczeństwo o zaofiarowanie zbędnych dzieł w celu jej zasilenia.

W końcu bibljoteka zawadamia Szanownych Czytelników, że zasilona została poważnemi dziełami i w najbliższym czasie otrzyma dalsze dzieła w ilości około 2000. Czytelnia, oraz bibljoteka otwarta jest dla publiczności w niedzielę od 11 — 13, w wtorki i piątek od 17 — 19.

Od Redakcji: Jak stwierdziliśmy zalegają niektórzy czytelnicy rzeczywiście ze zwrotem książek od kilku miesięcy a nawet od roku i więcej. Jest to postępowanie godne napiętnowania, gdyż przez nieprawne przetrzymywanie książek pożyczonych czyni się krzywdę innym czytelnikom i samej bibljotece. Należy się spodziewać, że w przyszłości tego rodzaju skarg będzie można uniknąć.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:

Rocznie	zł. 6.—	Półrocznie	zł. 3.—
Kwartalnie	zł. 1·50	Numer pojedynczy	zł. 0·25

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40. groszy, w tekście 50 groszy, przed tekstem 80 groszy.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Wydawca: Koło Akademików w Pszczynie Redaktor odpowiedzialny: EDMUND JAKUBOWSKI Pszczyna.
Z drukarni „Rotograf“, Bielsko, ul. Piłsudskiego 13, Telefon 1029.